

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Przedwczesny alarm w sprawie przeniesienia Województwa do Bydgoszczy.

Ajencja Wschodnia rozesała wczoraj do prasy komunikat, zawiadomieniem jakoby ostatni pobyt p. Wojewody dra Wachowiaka w Warszawie pozostawał w związku z zamiarem Rządu, przeniesienia siedziby Województwa Pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy.

Powodem takiej decyzji Rządu wedle A. W. mają być rzekome trudności w wyszukaniu odpowiedniego budynku dla Województwa.

Ponieważ jednak przed niepełną miesiącem właśnie w tej sprawie bawił w Warszawie delegacja naszej Rady miejskiej — i powrócił — jak się wyraził p. dr. Dandelski na posiedzeniu Rady miejskiej — „owiana najlepszą nadzieją” albowiem mia-

rodajne czynniki w Warszawie, oświadczyły delegacji

„że sprawa przeniesienia Województwa obecnie nie jest zupełnie aktualną, już choćby tylko ze względu na olbrzymie koszty połączone z przeniesieniem, a na które p. Minister Skarbu pieniędzy nie ma.

Wobec takiego oświadczenia, dziwnym musi się każdemu wydać komunikat A. W.

Na podstawie tego komunikatu zwróciliśmy się do Prezydium Magistratu o bliższe informacje i tam dowiedzieliśmy się, że sprawa nie wygląda tak czarno — jak ją przedstawia komunikat. Właśnie wczoraj Magistrat otrzymał z Dowództwa O. K. VIII. zawiadomienie,

że wojskowość zgodziła się na oddanie Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry na prywatne pomieszkanie dla p. Wojewody i to od 15. b.m. w zamian obejmując budynek przy ul. Żeglarskiej.

Magistrat po otrzymaniu tego zawiadomienia zwołał natychmiast na poniedziałek dnia 4-go b.m. na godz. 6 wieczorem nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej — celem uchwalenia odpowiednich kredytów na remont tego budynku. Ponieważ Rada miejska oświadczyła, że gotowa jest dla dobra interesów miasta i jego mieszkańców ponieść wszelkie ciężary — przeto nie wątpimy że w swoich uchwałach pójdzie tak daleko — iż sprawa ta aczkolwiek może przez sądowno — jednak nie będzie aktualną. Poruszona tą alarmu-

jącą wiadomością opinia publiczna naszego miasta — a przede wszystkim osoby zainteresowane jak kupiectwo i przemysł spokojnie oczekiwać mogą uchwały Rady miejskiej — która na poniedziałkowym posiedzeniu sta nowcze i zgodne z interesami miasta zajmie stanowisko.

Niechaj więc poniedziałkowe posiedzenie będzie dowodem, że Rada miejska umie i potrafi ocenić ważność sprawy — silnie stając na straży interesów miasta i jego mieszkańców.

W poniedziałek zda Rada miejska egzamin swojej zapobiegliwości.

Ufni w Jej prawdziwe nietylko chęci — ale i czyny — czekamy spokojnie że nadziei naszych nie zawiedzie.

Wielki szmugiel tytoniu z Gdańska do Polski.

Graniczna Kontrola Skarbowa na pograniczu polsko-gdańskim przytrzymała w Zajęczkowie Tczewskim dnia 30-go lipca 1924 r. wagon zawierający papierosy gdańskie różnych gatunków w ogólnej wadze 1451 kg. w usiłowanym przemyśle do Polski.

Od pewnego czasu pewne firmy w Gdańsku w porozumieniu z firmami w Polsce starają się przemycać wagonami, przeważnie gotowe wyroby tytoniowe,

papierosy, cygara, lecz nasza Graniczna Kontrola Skarbową z wewnętrzną kontrolą skarbową w Tczewie z nadzwyczajną energią tępi i wyłapuje tych przemytników, którzy chcą formalnie zalać nas wyrobami tytoniowymi pochodzenia niemieckiego na szkodę Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Przychwycone wyroby tytoniowe przedstawiają wartość około 30 000 złotych.

Jak ława przysięgłych kwalifikowała zarzuty stawiane posłom?

Co się tyczy posła Stańczyka, pytanie w sprawie buntu, zaprzeczone zostało 12-głosami. Pytanie w kwestji rozruchów — 11-głosami. Inne pytania od 5 do 7-11 głosami.

Pytanie co do p. Klemensiewicza w sprawie buntu zaprzeczone zostało 12-ma głosami. W sprawie rozruchów 7-ma głosami. Wszystkie inne pytania od 5-11 głosami.

Na G. Śląsku spokój.

Drugi dzień strajku na Górnym Śląsku nie przyniósł żadnych poważniejszych zmian. Huty i kopalnie stoją bezczynnie, z wyjątkiem mniejszych zakładów. Wszędzie panuje spokój, ład i porządek, do czego przychy-

mają się w niemałej mierze zarządzenia organizacji zawodowej. Główne biuro strajkowe nawołuje, iż rozporządzeniom władz trzeba się koniecznie podporządkować.

Posel Waleron wybrany przez ZPSL.

WARSZAWA, A. W. Wczoraj w obecności 58-miu członków klubu odbyły się wybory prezesa Z. P. S. L. Wybrano posła Walerona, 7-głosami.

Posłom otrzymał Rudziński a 13 kartek było białych. Wiceprezesem obrano 24-ma głosami Saborę prezesa Z. P. S. L. Wybrano posła Rudziński otrzymał 21 głosów.

Posel Korfanty pozostaje.

WARSZAWA, 2. 8. A. W. Posel Chaciński oświadczył sprawozdawcy Kurjera Polskiego zaprzeczając pogłoskom jakoby posel Korfanty zamierzał u-

stąpić z klubu. Klub wyraził stanowisko w przemówieniu posła Krukowskiego a prywatna opinia posła Korfante go klubu nie obowiązuje.

Komuniści wygrywają strajk górnośląski dla siebie.

Wywrotowa agitacja w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W związku z sytuacją na G. Śląsku, komuniści rozpoczęli agitację w Zagłębiu Dąbrowskiem, domagając się i tam podjęcia strajku.

Agitacja prowadzona jest w formie dosyć jaskrawej. Wywieszają sztandary bolszewickie, rozszerzają odezwy, nawołując do tworzenia komitetów strajkowych i t.p.

Związki zawodowe oświadcza-

ją się atoli z całą stanowczością przeciwko tej robocie komunistycznej, która, jak widać na pierwszy rzut oka, nie ma nic wspólnego z wywalceniem korzystniejszych warunków pracy na Górnym Śląsku i służy wyłącznie wywrotowym celom komunistycznym.

Istnieje więc nadzieja, że związki zawodowe wpłyną na ogół robotników uspokajająco.

Przedłużenie terminu nadsyłania wykazów kawalerów orderu „Virtuti Militari“

Termin nadsyłania wykazów kawalerów „Virtuti Militari“ w związku z uregulowaniem należności pieniężnej (Dz. R. Nr. 25/24, poz. 369 i Rozk. Dz. M. S. Wojsk. Nr. 74/24 cz. I, pkt. 1) — został przedłużony do dnia 13-go

września b.r. — z tem, że wszystkie P. K. U. z których zarejestrowali się odznaczeni orderem „Virtuti Militari“ mają nadsyłać wykazy wprost do biura kapituły każdego 1 i 15 miesiąca.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA, A. W. Minister Przemysłu i Handlu wyjeżdża na krótki urlop kuracyjny, — zastępować go będzie dyr. Departamentu Świętochowski.

WARSZAWA, A. W. Posel Niedziałkowski uda się do Genewy w charakt. deleg. P. P. S. obserwując sesję Ligi Narodów. Posel Niedziałkowski weźmie udział w Międzynarodowej hamburskiej, która odbędzie się w Genewie.

WARSZAWA, A. W. W miejsce zmarłego posła Rubinina wszedł do Sejmu dr. Szwarc adw. ze Lwowa.

WARSZAWA, A. W. Zapowiedziany przyjazd na 8 sierpnia Misji Wojsk. Tureckiej został przyspieszony i Misja takowa od wczoraj już bawi w Warszawie.

WARSZAWA, A. W. Premier Grabski odbył dłuższą konferencję z członkami K. S. Z., wynikiem narad, jest zwołanie przez prezesa Dąbskiego

komisji na czwartek i omawiania będzie sprawa stworzenia specjalnej podkomisji, mającej na celu podczas ferii letnich utrzymać stały kontakt z Rządem.

Skóry podeszwowe

w całości, połówkach i kruponach z fabryki garbarskiej

Władysław Fröhlich i Ska.

(rok założenia 1812)

poleca po cenach konkurencyjnych

jeneralna reprezentacja na Pomorze i W. M. Gdańsk

BENERA SKŁADNICA SKÓR

Toruń, Szewska 13.

Wiadomości finansowo-gospodarcze.

Poznań, 2. VIII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 2,10
Młynarzy 0,—
Arkona 2,50,
Browar Krotoszyński 2,20,
Centrala Rolników 0,60,
Garbarnia Sawicki 0,—
Hartwig Kantorowicz 3,25,
Goplana 3,60,
Zjedn. Browary Grodziskie 2,—,
Hurtownia Związkowa 0,—,

Herfeld Victorius 5,50,
Lubań 62,—
Dr. Roman May 26,—, 25,50,
Piecheln 0,—
Piłtno 0,50 0,55,
Poznańska Sp. Drzewna 1,30,
Tartak we Wrześni 0,—
Unja 7,50, 7,75,
Wytwórnia Chemiczna 0,50,

Tendencja mocna.

Gdańsk, 1. VIII. 1924 r.

Warszawa 109,22, 109,78
Złoty 108,58, 109,12,
N. Jork — — —
Londyn 25,06, 25,12,
Wiedeń — — —

Paryż — — —
Praga — — —
Szwajcaria 105,61, 106,14,
Belgia — — —
Holandia 217,45, 218,55,

Ziemiopłody.

Poznań, 2. 8. 24 r.
Zyto stare 11,—, 12,—,
Zyto nowe 10,75 11,75,
Jęczmień zw. 0,—
Jęczmień br 13,75, 14,75
Owies 13,75, 14,75
Mąka żytnia 65% 20,50

Mąka żytnia 70% 17,50, 19,—
Pszonka 22,—, 24,—
Ospa żytnia 7,—
Mąka pszenna 38,25, 40,25
Rzepak zimowy 21,50, 23,50,
Tendencja niejednorodna. Sytuacja bez zmiany.

Kino-ogród: Cukiernia i restauracja

„Nowości“

Telefon 8-56

Telefon 8-56

Dziś w niedzielę

„HAZARD“

dramat człowieka opętanego szaleństwem miłości i gorączką złota

W roli głównej znana z obrazu „Lawina“ najpiękniejsza wiedenka Mary Kid
Początek o godz. 6 po poł., w niedzielę o 1/25
W ogrodzie Koncert Orkiestry Symfonicznej
Wstęp do ogrodu wolny

„Cristal“

Prosta 3

Tel. 8-55

Dziś w niedzielę Lya de Putti

Czarodziejsko - piękna, porywająca w grze, odurzająca ogniem swego temperamentu, bosko zbudowana w najwspanialszym filmie p. t.

„Dziecko gór“

Początek o godz. 6 po poł., w niedzielę o godz. 1/25

U W A G A: Otwierając ponownie podwoje naszego Kina, prosimy Sz. P. P. o liczne uczeszczenie; z swojej zaś strony Dyrekcja, dbając o całkowite zaspokojenie kulturalnych potrzeb Sz. P. P. zakontraktowała na przyszły sezon zimowy cały szereg najwybitniejszych filmów nie licząc się wcale z wysokimi cenami. Takie filmy jak „Quo Vadis“ (nowy), „Markiza Jorisaka“, „Czterech Jeźdźców Apokalipsy“, „Teodora“ itp. mówią same za siebie. Dyrekcja

Z Departamentu obrotu pieniężnego Program prac ustawodawczych na bieżące półrocze

Wobec uchwalenia nowej ustawy o pełnomocnictwach, Departament Obrót Pieniężnego Ministerjum Skarbu opracował program prac ustawodawczych na półrocze bieżące. W programie tym figurują:

- 1) rozporządzenie Prezydenta o ustaleniu wysokości odsetek prawnych. Rozporządzenie to przewiduje podniesienie odsetek prawnych, t. j. przypadających wierzycielowi w chwili protestu weksli, względnie od daty wytoczenia powództwa sądowego, — w skali znacznie wyższej, niż obecnie;
- 2) ostateczne uregulowanie sprawy papierów wartościowych wywiezionych do Rosji. W rozporządzeniu tym interesy posiadaczy tych papierów

pisów w tej dziedzinie stanowiąc będzie

poważny krok naprzód.

w zespoleniu wszystkich dziedzin;

4) jednolite przepisy o obciążeniach;

5) rozporządzenie ułatwiające fuzję spółek akcyjnych;

6) rozporządzenie normujące kwestję papiralności papierów publicznych oraz sprawę

lokowania płynnej gotówki oraz instytucje publiczne, małoletnich bezwłasnowolnych itd.

7) uregulowanie kwestii nadzoru nad bankami;

8) nowe rozporządzenie w sprawie

wywozu kruszców zagranicą.

Wreszcie Min. Skarbu ma zamiar opracować przepisy o bu

chalterach przysięgłych i instytucjach powierniczych.

Szereg rozporządzeń najpilniejszych (jak np. o stopie procentowej, o akcjach wywiezionych do Rosji, o wywozie kruszców) —

został

już opracowany

przez Departament Obiegu Pieniężnego, a ustawa wekslowa i

czekowa została opracowana przez Komisję Kodyfikacyjną.

specjalnie będą wzięte pod uwagę, papiery zaś, od których prawo własności nie będzie ustalone, przejdą na rzecz Skarbu;

3) ustawa wekslowa, czekowa i o warrantach — jednolita dla całej Rzeczypospolitej. Ustawa wekslowa i czekowa wzorowana jest na projekcie przyjętym przez konwencję haską w r. 1912. Ustalenie jednolitych prze-

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Przeciw zgwałceniu 8-mio godz. dnia pracy

WARSZAWA 2. 8.

Do protestów przeciwko zamachowi na 8-miogodzinny dzień pracy, uczynionych ze strony najmniej do tego powołanej, dołącza swój głos „Zrzeszenie polskich pracowniczych związków zawodowych”, które z najwyższym niepokojem i ubolewaniem konstatuje, że ministerjum, które w pierwszym rzędzie powołane jest do ochrony pracy, wbrew zapewnieniom czynników miarodajnych, łamie kardynalne zdobycze wstępy pracującej, wprowadzając tem zamęt, pogarsza i tak już opłakane warunki ekonomiczne kraju.

Zrzeszenie polskich pracowników związków zawodowych, stojąc niezłomie przy nienaruszalności dotychczasowych, aczkolwiek niedostatecznych jeszcze, zdobyczy w dziedzinie ustawodawstwa ochronnego, domaga się cofnięcia rozporządzenia p. ministra pracy z dnia 18 lipca r. b.

Zrzeszenie polskich pracowników związków zawodowych zarówno ze względów politycznych, jak i na konieczność jednolitych praw dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej domaga się rozszerzenia ustawy o urlopach i na pracowników Górnego Śląska.

Radjostacja w Grudziądzu promieniuje na cały świat

Po miesięcznej przerwie spowodowanej gruntowną naprawą od wczoraj radjostacja w Grudziądzu zaczęła działać, wobec czego zagraniczna koresponden-

cja telegraficzna kierowana chwilowo na inne stacje, będzie przekazywana normalnie na Grudziądz.

We Francji brak rąk do pracy

Zapotrzebowanie robotników polskich przez Francję wzrasta w dalszym ciągu.

Poznański urząd emigracyjny w porozumieniu z ministerjum pracy i opieki społecznej, polecił rządowym biuram pośrednictwa pracy zwerbować kilkadziesiąt robotników do robót rolnych i kopalni we Francji. W tym celu postanowiono przeprowadzić re-

krutację robotników w Baranowiecach w dn. 19 sierpnia, w Łucku 21 sierpnia, w Równem 22 sierpnia.

Dla kierowania werbunkiem przybędą do wymienionych miejscowi agenci techniczni z Poznania. Zaangażowani robotnicy mają udać się 25 sierpnia przez Poznań do Francji.

Co się działo na wczorajszej giełdzie

WARSZAWA 2. 8.

Na zebraniu wczorajszym przeważała tendencja niejednolita, w zależności od chwilowej przewagi spekulacji lub banków. Obroty bardzo ożywione. Niektóre akcjami dochodzą do kilkuset tysięcy zł. przy pojedynczej transakcji.

W grupie bankowej podniosły się kursy Banku Handlowego i najbardziej Banku Tow. Spółdzielczych, rzadko zresztą notowanego.

Z chemicznych mocniej Strem i Wildt, pozostałe — słabiej. Elektryczne, naftowe, cementowe (oprócz Łaz) — słabiej. W grupie cukrowych Warsz. Tow. Fabr. Cukru i Czersk zwykowały. Zwłaszcza Czersk raptownie podniósł się o 30 proc., kończąc kursem, dawno już niewidzianym —

1.10 w płaceniu. Inne cukrowe nie zdołały utrzymać się na poziomie poprzednim.

Grupa metalurgicznych — nie jednolicie. Norblin wysunął się na czoło, osiągając przeszło 25 proc. zwyżki. Parowozy po słabym początku mocniej. Większość metalurgicznych pod koniec zachwiała się. Wójtowicze straciły po 7—8 proc. Handlowe — bez zmiany.

Listy zastawne przedwojenne cokolwiek słabiej. Rynek dewizowy nie wykazał zmian istotnych. Belgja, Paryż, Londyn i Szwajcaria mocniej. Dla złota tendencja zniżkowa. Z papierów proc. państwowych Miljonówka straciła 2 punkty, natomiast 6 proc. bony — mocniej sze.

—ski.

Sytuacja na G. Śląsku Komunistom nie udało się wywołać rozruchów

Wobec stanowiska, zajętego przez związki zawodowe, szeregu poważnych przemysłowców skłania się ku rewizji zajętego przez przemysłowców stanowiska. Jak wiadomo istniała tendencja ogłoszenia lokautu. Moment ten szczególnie wyzyskali komuniści w agitacji swojej.

biuro strajkowe wzywa do zachowania spokoju i tylko w nie licznych wypadkach robotnicy nie wykonywują t. zw. robót koniecznych.

W jednej z kopalń 20 inżynierów z różnych kopalń puścili w ruch maszyny. Fakt ten podziałał na ogół robotników uspokajająco.

Liczący się z sytuacją przemysłowcy uważają, że nietylko z punktu widzenia sytuacji politycznej, ale i interesów przemysłu przerwa w produkcji jest zgubna, wobec tego należy uczynić wszystko dla likwidacji strajku motywowanego stanowiskiem przemysłowców. Nastroj wśród robotników jest nie zmiennie spokojny.

Wyjazd ministra przemysłu i handlu

Minister przemysłu i handlu inż. Józef Kiedrzyński wyjeżdża dn. 2 b. m. na krótki urlop kuracyjny.

Ministra zastępować będzie dyrektor departamentu II górniczo-hutniczego, inż. Stanisław Świętochowski.

Gdzie należy szukać „Jaczekki” która wysłała komunistów do „Strzelca”

Proces Wiczorkiewicza i Bagińskiego może w tej sprawie dać dużo światła

WARSZAWA 2. 8.

Pamiętamy dobrze z rozprawy sądwej przeciwko Bagińskiemu i Wiczorkiewiczowi jak żegnał klasyczny świadek Cechnowski. W obszernym swym zeznaniu przytoczył on między innymi dla ilustracji osoby por. Bagińskiego i ten charakterystyczny moment, że Bagiński, występujący w ogóle przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i jego idei, jako, zdaniem jego zbyt konserwatywnej i legalnej, na zebraniu organizacji terrorystycznej dowodził i namawiał, aby członkowie tej jaknajbardziej wstępowali do „Strzelca”, aby tam starali się opamiętać i kierownictwo, utrwalając swój wpływ, bo wtedy, według jego wywodów łatwo będzie przeprowadzać im swoje plany, wykonywać akta terroru, rzucać bomby, dokonywać przewrotu i t. p. i nikt nie zwróci na nich uwagi ani podejrze-

nia jako na członków „Strzelca”; boć przecież „Strzelec” jest legalny, uznawany i znany ze swych państwowych idei, że przede wszystkim należy wstępować do „Strzelca” powązkowskiego.

Uplynie kilka miesięcy i dowiedzieliśmy się z okazji prowadzenia przez sądy karno-cywilne śledztwa w sprawie planowanej pierwszej ucieczki Bagińskiego, że istotnie w „Strzelcu” powązkowskim natrafiono na ślady roboty komunistycznej. (O szczegółach zawczasem byłoby pisać).

Prawdopodobnie w myśl wskazań Bagińskiego wkradli się tam jego towarzysze jako prowokatorzy.

Jest to możliwe w każdym stowarzyszeniu.

Władze bezpieczeństwa winny na takich komunistów ze „Strzelca” zwrócić uwagę, jako na współników Bagińskiego.

Ofiara Francji na rzecz pokoju

PARYŻ 1. 8. Sądząc z głosów prasy tutejszej, ostatni projekt w sprawie sądu rozjemczego i ewakuacji Ruhry nie wywołał we Francji zadowolenia. Propo-

zycie francuskie uważane są za ofiarę ze strony Francji na rzecz pokoju i zgody wśród sprzymierzonych. (AW).

Giętkość i nieustępliwłość w polityce

(waz) Poseł Andrzej Wallerow, wiceprezes Wyzwolenia zamieścił w naczelnym organie stronnictwa odpowiedź na zamieszczone w poprzednim numerze tego pisma list posła Thugutta, wyjaśniający powody, które go skłoniły do złożenia przesyłki i wystąpienia z klubu.

List posła Thugutta wywołał w kręgach politycznych poruszenie, gdyż z wielką szczerością wyświadczył się z uczuć przewodcy parlamentarnego, który w pewnym momencie dochodzi do przekonania, że jego sposób patrzenia na problemy polityczne różni się od poglądów stronnictwa, którego jest przedstawicielem.

Odpowiedź posła Walerona formuluje natomiast uczucia, jakich doznaje stronnictwo w momencie kiedy doszło do przekonania że jego dotychczasowy przewodca, przestał być wiernym tłumaczem i wykonawcą za sadniczymi poglądów ogółu.

Wymiana na ten właśnie temat obustronnych myśli jest z tego względu niezmiernie pouczająca, że tylko brak przeżytej i doświadczonych parlamentarnych, mógł wywołać niezwykle zjawis-

ko, jakim jest rozłam między przewodcą a stronnictwem.

Brak doświadczenia parlamentarnego.

Kto czytał list posła Thugutta musiał ulec wrażeniu że jest to głos bardzo wybitnej indywidualności politycznej, której umysłowość rozwinięła się wśród samodzielnego rozwiązywania problemów państwowych, w oderwaniu od uczuć i zapatrywań ogółu.

Afali moc przewodcy partyjnego i parlamentarnego polega nie tylko na umiejętności magania ku własnym koncepcjom, rozbieżnym często usposobień swoich stronników, ale także na rozważaniu, jak daleko pójsć można w dyktowaniu swej woli.

Wyznając ostatecznych granic w obu tych kierunkach, jest miarą uzdolnień przewodcy.

Nieugiętość wobec przeciwnika, giętkość względem swoich, może stanowić zagadkę powożącą w karierze przewodcy.

Pan Stanisław Thugutt okazał się giętkim wobec przeciwnika, a nieugiętym względem swoich.

W polityce stanowi to winę tragiczną.

Po przeczytaniu Książki Henryka Forda
wyrastają człowiekowi oczy
do oglądania
wozów Forda we właściwym świetle
**SAMOCHÓD FORDA
JEST CZWOROKOŁNYM
PRZYJACIELEM LUDZKOSCI**
To bryczka moterowa

Zaprawdę mówię wam: kto nie czytał książki Forda p. t. „Moje życie i dzieło”, ten nie może powiedzieć: widziałem samochód Forda. Bo dopiero podczas czytania tej pięknej zaiste książki

udoskonalenia sposobów produkcji.

Samochód Forda

pełni służbę najcięższą: chodzi po bezdrożach, przez pola na przelaj, jak bryczka — kosztuje od niej niewiele co więcej, a za to — idzie bez koni Dlatego jest wielokrotnie tańszy, niż bryczka. Panowie jeżdżą w sokołach jak stół do bogactw, a nie w samochodach, jak stół do ubóstwa.

Niedostatek i ja też różnicę między wozem Forda, a resztą samochodów na świecie — i dopiero po przeczytaniu książki Forda zastawiałem się okrutnie. Poczułem winę i niesmak w sobie. Lekceważąc ten samochód — przyjaciele ludzkości postępowaliśmy jak psohy, ale i niedobry trochę żak, naigrzawiający się z zasmołonego kominia.

Dziwne jednak, jak rozumienie moralnej wartości jakiejś rzeczy wpływa na nasz sąd estetyczny o tej rzeczy. Znany to objaw w stosunku do osób, ale żeby się zdarzył w stosunku do rzeczy trudniej...

Druga korzyść

która wyniosłem z przeczytania książki Henryka Forda jest zrozumienie wartości traktora, różniąc jego wymalazku. Ten traktor, zwany „Feldsonem”, jest sobie znow taką maszynką, która zastępuje 8 koni.

„Ford” jedynie wspaniały w każdej chwili, pewnie, postawienie i szybko. Zaś „Fordson” —

nie, wspina się, sapie, dyszy, obraca w potrzebie koła młynskie, maszynę drukarską, ciągnie zepsuty parowóz.

Takich Fordsonów w fabryce wypuszcza milion rocznie. Gdy by wyrabiał tysiącami — kosztował do tysiąca dolarów. Dziś sprzedaje po 350 — bo je wyrabia milionami. A Ford powiada w swojej książce, że nie wie po jak niskiej cenie będzie mógł sprzedawać swój samochód i swój traktor, bo cena zależy teraz jedynie od ulepszeń.

w organizacji fabryki

I to jest trzecia zdobycza myślowa, którą wyniosłem z odczytania książki Forda.

Ten genialny człowiek, obniża co rok ceny swych wyrobów, choć sunowce drożeją, chleb drożeje, robotnikom płaci coraz więcej! Ale koszty produkcji maleją, bo fabryka jest urządzona coraz mądrzej!

We wszystkim jest taki intrygant! np. powiedział sobie, że pracę wykwalifikowaną z fabryki trzeba wymagować — „Zawadza” poprostu. Produkcja milionów motorów nie może pozostać w najmniejszej zależności od indywidualnych uzdolnień robotników. Wszystko mają wykonywać maszyny, a człowiek ma jedynie obsługiwać, jak parobek obsługuje konie.

Co postanowiwszy — urzędywiał. Dziś — pisze — w zakładach Forda niema ani jednego robotnika wykwalifikowanego.

Wszelkie uwagi robić wystarczy, wzbudzić zakłopotanie naukowców.

Broniąc się przed zarzutem, że takie robienie z człowieka bezmyślnego obsługiwacza maszyny, Ford przytacza ciekawą anegdotę: od ośmiu lat powinien robotnik wykonywać czynność polegającą na paru niesłychanie niebezpiecznych ruchach rąk. Proponowano mu wielokrotnie zmianę pracy. Stałe odmawia. Jest zadowolony z losu. To zresztą nie powinno dziwić nikogo. Ludzie przeciętnie nie lubią myśleć, nie znoszą wysiłku umysłowego. Zwłaszcza nie lubią myśleć na zarobek. I ja wolałbym kaligrafować przez 8 godzin alfabet, niż pisać np. intrygantkie artykuły polityczne.

Inną „intrygą” Forda jest posługiwanie się w fabryce kalkami.

Ostatnio pracowało w zakładach Forda 9563 ludzi poniżej normalnego stanu fizycznego. W tem jeden

bez obydwóch rąk

4 ślepców, 207 ślepych na jedno oko, 253 prawie zupełnie ślepych, 37 głuchoniemych, 60 epileptyków, 4 bez obu nóg, 224 bez jednej nogi. Chorzy w szpitalu również pracują — istnym dom „błazów pracy” — co! Ale tam zato nikt nie stoi pod kością nikt nie mieszka w 6 „familij” w jednej ochotniczej szpitalu. Ten robotnik, o którym była mowa, że od ośmiu lat wykonywał jedną czynność niesłychanie monotonna i prosta, posiada 40 tysięcy dolarów zaszczędzonych. Mógłby mieć tysiącno dobrze troje dzieci w wy-

Ford jest okrutnikiem: nie znosi próżniaków, nierobów, awanturników i obłudników. Brzydzi się faryzeuszowską dobroczynnością, chce by każdy za wdzięczną szczęście samemu sobie i żeby wszystkie przedsiębiorstwa — nawet szpitale opłacały się i nie lażyły na zęby.

Więc właśnie taki szpital założył na 1500 łózek. Włożył w ten „bissines”

9 milionów dolarów.

Wszystkie pokoje (sal ogólnych niema) są jednakoowe. Chory to chory. Wóznice wtrąba tak samo boli jak prezydenta Stanów. Szpital ma się „opłacać”. Dobrze, Ale Ford powiada, że opłacać musi się również szkoła. Więc się opłaca. Jest to zakład z prawami państwowymi dla chłopców od lat 12 do 18. W gromie nauczycielskim są najlepsze siły, a podreżnikiem szkolnym są moje zakłady — mówił ten „intrygant”, oryginał i „fantasta”.

W stosunku do klienta Ford jest równie przebiegły. Np. wymyślił taki podstęp: wiozł umiemia, niepsza, przeinacza różne części samochodu. Ale tak je kombinuje, że wszyscy właściciele lat starych wozów, nabytych 15 lat temu mogą sobie te nowe części wkręcać — cały wóz może na sobie w ten sposób zwinąć zrobić nowy i to ostatni wyraz techniki. Tak więc kto sobie sprawi taką „bryczkę” — może się nie lękać zmian modeli, kłopotu o części zapasowe. Albowiem Ford buduje dla ludzi u-

Vol. K.

Ofiary kina „Dziesiąta muza” zabiera ludziom wzrok, rozum, czasem życie

Amerykańskie urzędy zdrowia ostrzegają publiczność kinową przed niebezpieczeństwem

Ktoby powiedział że kino, to przyjemne „Kineo”, do którego chodzący sobie nad wieczorkiem pochłania ofiary w ludziach, czy mając na nie zarówno w wytwórni, jak i w kabinie mehanika, wyświeclającego, a nawet na sali wśród widzów.

Aktorzy filmowi giną często lub ponoszą kaleczki wskutek różnych wypadków, a już conajmniej czekają każdego z nich ciężkie zaburzenia wzrokowe.

Ale i widzom zwłaszcza zbyt gorliwym bywalcom kin, grozi osłabienie wzroku. Kliniki okulistyczne stolic świata zazwyczaj już zajmują się tym faktem, a w wielu miastach amerykańskich urzędy zdrowia poleciły wywieścić ostrzeżenia publiczności przed niebezpieczeństwem.

Oczytamy więc takie plakaty: — Siadaj tak daleko od ekranu byś nie zauważył ani drżenia linii, ani błysków światła. — Nie wpatruj się w ekran szeroko rozwartymi oczami. — Nakładaj w kinie takie same szkła, jakie nosisz przy pracy.

— Co parę minut zamykaj oczy choć na sekundę. — Nie trzymaj złączonej powiek palcami. Pewna lecznica nowojorska ogłosiła statystykę chorych, którzy przynależą do czy popadli sobie głównie w kinach. Znajdujemy tam (w ciągu pięciu lat) 17 urzędników i urzędniczek 5 szwaczek jednego dźwoleja dwóch adwokatów, jednego du-

chownego i dwóch fryzjerów. W zakładach dla obłąkanych stanu New York znajduje się 3 chorych na manję kinematograficzną.

Jednemu z tych biedaków wydadają się, że jest postacią ekranu, więc boi się światła, każe przysłaniać okna, jada ostrożnie „by nie spadła filiżanka z ekranu” i t. p.

Drugi ma obłąd na tle kinopisarskim. Biega jak szalony po szpitalu i co chwila wpada w entuzjazm wobec najnowszego swego scenarjusza.

Trzeci podobno jest najzabawniejszy, bo wciąż snuje się po salach, ogrodach, kurytarzach i kręci wymyślaną korbką wymyślanego aparatu.

Czyni to z niesłychanym wdziękiem, spokojem i szczęściem. Tak spokojnego i dobrodusznego warjata nie miano jeszcze nigdy w tym szpitalu. Wszyscy go ogromnie lubią i wprost cenia, więc kiedyś postanowiono mu zrobić przyjemność i sprawiono mu skrzynkę podobną do aparatu kinematograficznego z prawdziwą korbką.

Lekarze, posługacze, nawet paru chorych, zebrał się, by wreczyć „operatorowi” piękny instrument. Tymczasem on, przyrzawszy się pobieżnie domniemaniu aparatu, wybuchnął iro- nicznym śmiechem i, odwróciwszy się na pięcie, powędrował dalej, kręcąc nieistniejącą korbką swego wymyślanego aparatu.

Co ma wspólnego Warszawa z Anglią

Jak tam przed 100 laty przyjmowano z lękiem koleje, tak my dziś utrudniamy ruch samochodem

Gdy onego czasu w Anglii, pozwolono na puszczenie pierwszego pociągu, przedsiębiorcy musieli się zgodzić, by przed lokomotywą biegł „laufer” i wolał „Z drogi”.

Z prawdziwą przyjemnością przypomniałem sobie to zarządzenie, przeczytawszy o projekcie zakazu jazdy samochodami po Alejach Ujazdowskich.

Wiele są jednak punkty styczne między nami i Anglią — wprowadzanie punktów te są oddalone o jakie 100 lat.

O, tak, my idziemy na czele postępu trochę opieramy się o Opatrzność, ale jednak idziemy. Rady miasta dbają o ludność, wydając powyższe zarządzenia; czyszczenie ulic i chronienie ludzi przed laniem nóg na brukach — załatwia Pan Bóg, a bezkroczny może św. Mikołaj przed kominkiem sali posiedzeń kiedyś postawił.

My idziemy z postępowaniem nauki, hasła nowoczesne stosuje się zawsze. Tak imperatywna mała Oswald.

„Sznujcie energię” — znaliśmy swój pełny wyraz w zbraniach ojców miasta. W zbraniach ojców tam atmosferze nie widać na szczęście wysiłku lub pomysłowości, energia potrzebna jest do ważniejszych celów, do bronienia się przed przy-

ciwną partią, lub walczenia o byt (najwyższe przeciwko prawu przyrody) przy zwykłej pensji. A nasze aspiracje literackie! Za przykładem wysokiej kultury Wschodu lubujemy się w legendach i nawet wprowadzamy je w życie. Czyż gród nasz nie przy- pomina

Palacu Śpiącej Królowej.

Na samochód przerywający miły spokój krzyczy zbudzony na środku jezdnii przechodzień: „Mordercy”, a z okna ratusza dochodzi rozpaczliwe mamrotanie „Perest”.

Nie, że zgnyłym Zachodcem nie chcemy i nie będziemy mieli nic wspólnego! Przeciwnie samochód to pokusa, a tyłko zgnile kultury mogą pozwolić, by ich było tak dużo, by jak to ma miejsce w New Yorku, więcej ich krądziło w ciągu roku, niż ich jest wogóle w Polsce.

Zdawałoby się, że u nas wszystko jest idealnie urządzone — nie stęki! Myśli się o samochodach, a nie myśli się o koniach, Słusz- nem jest zamknięcie ulic dla samochodów, robia kurza, ale czyż drożka, z najlepiej tresowanym koniem, nie zostawia zbyt często widocznych śladów ułomności końskiej. Proponuję, jeżeli się nie wierzy i nie pilnuje się tłumików samochodowych — nie wierzyć i w zdolność zamykania ogonów końskich.

J. L.

Węgorze i bałwany

Piękne panie, wierzę wam, że nie chcecie być dłużej wędzone w dymie cukierni, że sprykrzyły się wam bałwany ładowe i zapragnęłyście pieszczoły bałwanów morskich.

Więc dalej — nad morze uczę się w węgorzy śliskich za sad, a u flader jednookich porządku!

Mówiłam już wam, że ta nauka powinna się odbywać w ko- stiumach kąpielowych, składających się z tuniczki i spodni- ków z tafty lub nawet satyny.

Strój ten ozdobił się haftem, monogramem, barwnymi wypustkami lub gajonami.

Trykoty jedwabne, które były w zeszłym roku uniformem kąpielowym, w tym roku używane są przez osoby o zdecyd- wanie i niewątpliwie pięknych kształtach (uznanych przez taj- ne, równe, powszechne, 5-cio przymiotnikowe głosowanie)

Antuka.

Dzieło polskiego rzeźbiarza w Maroku

W tych dniach w Casablance odbyło się uroczyste odsłone- nie pomnika wzniesionego na uczczenie „zyciostwa i poko- ju”.

Pomnik jest dziełem rzeź- biarza Pawła Landowskiego i przedstawia dwu jeźdźców

francuza i marokańczyka, po- dających sobie dlonie.

W dniu odsłonięcia na stop- niach pomnika wygłosili mo- wy marszałek Lyauté i przed- stawiciel ludności miejscowej, pasza Casablanki.

już obiadu. Wezmą mnie w o- broty lekarze, masażyści, hy- dropaci. Zagłodzą, wymizerują.

Postanowiłem niczego sobie nie odmawiać. Po spożyciu ob- fitej kolacji w jadalni hotelo- wej, zagadnałem portjera — czy czasem niema tu jakiego teatrzyku, albo ogródka.

— Przedewszystkiem — odpo- wiedział — pan dobrodziej się zamelduje.

Sięgnąłem do kieszonki. Po zanotowaniu nazwiska zwrócił mi bilet wizytowy. Uprzejmy ten staruszek, jak sam twier- dzi — weteran z pod Sadowy, zaprowadził mnie do kabaretu „Pod zieloną gwiazdą”, gdzie wypilem nadmierną ilość wcale dobrego wina, szmuglowanego z Rumunii.

Trudno mi jest zdać sobie sprawę, co później ze mną się działo. W oczach migotały mi najrozmaitsze obrazy. Wielki płomień, czapki policjantów, to znów jakoby helmy kirasjer- rów, czy też strażaków. Słysza- łem dzwonki, okrzyki trwoży, turkot kół po bruku, wreszcie odróżniłem twarz portjera ho- telowego. Staruszek krzyknął mi coś do ucha i żywo gęstykn- ował, nie jednak z tego nie ro-

zumiałem. Wiem, że mnie ro- zebrał i położył do łóżka.

O godzinie 9-iej zakolałano gwałtownie do drzwi mego nu- meru.

— Proszę! — zawolałem z wysiłkiem.

Na progu ukazał się jakiś dry- blas z teczką pod pachą. Chwi- ła stał bez ruchu, przyglądając mi się ciekawie, wreszcie prze- mówił:

— Proszę wstawać. Pan bur- mistrz czeka na pana.

Tyle było stanowczości w je- go głosie, że po upływie kwa- dransa, nie bacząc na galopują- cy kacerjamer, znalazłem się w gabinecie najwyższego dostoj- nika Kołomyi.

Burmistrz na mój widok u- śmiechnął się dość kwaśno. Na zapytanie — czym mogę słu- żyć, odpowiedział, że dziwi go takie stawianie kwestji. Ja ze swej strony oświadczyłem, iż zupełnie nie wiem o co chodzi.

— Niechże pan przynajmniej nie udaje niewiniątka — prze- mówił. — Wyrzadziłem pan na- szemu miastu wielką krzywdę przez podalenie magistrackiej paki do śmieci.

— Ja? — No tak. W protokole kaza-

Narzeczoną z milionem funtów posagu

Ks. Oboleński dostał te oba skarby

Trzykrotne przysięgi małżeńskie

Sfery londyńskiego high- life'u przed paru dniami miały o czym mówić: najbogatsza dziedziczka świata wychodziła za mąż.

Panna Alicja Astor, córka amerykańskiego multi- miliardera, który przed wielu laty zginął podczas katastrofy „Titanica” na oceanie, wniosła swemu mężowi, księciu Oboleń- skiemu, okrągły posag miliona funtów angielskich. Ta suma była jej przeznaczona

— w testamentie ojca. Istotnie, po zarecznynach, pannie Alicji wypłacono nie- zwłocznie tę drobnotkę.

Narzeczoną liczył lat 22, i od małego dziecka wychowywała się w Londynie.

Ks. Oboleński pochodzi ze

znanej rodziny rosyjskiej. Był żonaty z hr. Baratyńska, lecz niedawno

rozwiódł się. Książę ma lat 33.

Świadcami ślubu byli przed- stawiciele arystokracji londyń- skiej. Po formalnościach cywil- nych odbył się zaślubiny w królewskiej kaplicy wedle ce- remonjału kościoła anglikań- skiego. Następnie młoda para udała się do cerkwi na

ślub prawosławny.

Orszak ślubny był bardzo nie- liczny i składał się z najbliż- szych tylko krewnych i przy- jaciół. W cerkwi jednak zgromadziło się bardzo wiele znajo- mych młodej pary i ciekawych.

Nie brakło książąt krwi i zna- nych dyplomatów.

Szatańska zemsta pań z eleganckiego świata

Co może rozdrość o męża

Między przyjaciółkami

Pamięć z najlepszego towarzysz- twa w Luizjanie.

Do pięknej i młodej pani Bon- nette przysłały pewnego ranka trzy znajome damy: pani Ball, żona bogatego przemysłowca z córka i kuzynka, Zdziwienie gospodyni domu...

Przybyłe panie rzucają się na nią, chwytając pod ręce, sprowa- dzają ze schodów i nim zdolała zrozumieć, co się dzieje, wsadzają ją do oczekującego przed bra- mą samochodu.

Auto pędzi na złamanie karku. W drodze trzy uprowadzające niewiasty wiążą ręce ofierze i kneblują usta.

Zatrzymują się w lesie za mia- stem. Wynoszą niezbyt delikatnie

skrepowaną kobietę, rzucają na ziemię i biją szpiuruta. Biją do- brze, bo delikwentka mdleje. Tem samym autem odwożą nie- przytomną do domu.

Podobno pani Bonnette nieco bliżej sympatyzowała z mężem pani Ball.

Więc poszkodowana — (tak są- dziła) małżonka wymierzyla so- bie sama sprawiedliwość, według znanych w Ameryce zasad lyn- czu.

Może jednak spotka ją za to nieprzyjemność...

Bo obita ofiara, która energicz- nie przeczy stawianym jej zarzu- tom zaskarżyła trzy „przyjaciół- ki” o odszkodowanie w sumie 75.000 dolarów za poniesiony ból.

Sensacyjne odkrycie pod Katowicami

Węgiel na głębokości jednego metra

Pokład węgla na głębokości tłu- my dzieci i dorosłych z ma- łą metra pod ziemią odkryto w pobliżu kolonii Amandy między Giszowcem a Katowicami. Od kilku dni spotkać tam można

Jak giełda berlińska notuje obce waluty

W ostatnim numerze „Dienni- ka Berlińskiego” znajdujemy komunikat: Na wczorajszej giełdzie noto- wano dolar urzędowo 4.20 biljo- nów, funt angielski 18.47 biljo- nów.

Waluta polska (wypłaty na Katowice) 80.75 biljonów za 100 zł. polskich. Waluta polska (gotówka) 79.25 biljonów za 100 złotych pol- skich.

Oszalał podczas wypadku samochodowego

Zamordował żonę, powiesił się

W pobliżu miasta Michigan w odosobnionej willi milionera Wilkoena zmalczono zainne już zwłoki jego samego i jego żony 70 letniej staruszki. Początkowo myślano, iż milionera wraz z żo- ną zamordowano. Poszlaki te o- kazały się jednak mylne, gdyż na rękach i twarzy Wilkoena zauważono ślady krwi. Według przypuszczeń policji milioner sam własnoręcznie dokonał mor-

da i popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Głowa zamordowanej była zu- pełnie

rozbita sielciera a szyla podcięta brzytwą.

Kilka godzin przed dokona- niem morderstwa milioner u- legł wypadkowi automobilowe- mu, który tak fatalnie odbił się na jego mózgu, że aż skłonił go do popełnienia morderstwa i sa- mobójstwa.

Tragedja serca macierzyńskiego

Przeżyć śmierć syna było nad lei siły

! Słynna szkoła wojskowa w Saint-Cyr, we Francji stała się w tych dniach widownią prze- mającego dramatu.

Jeden z uczniów, oficer Bu- dault zachorował i został u- mieszczonej w infirmerji szko- ły. Matkę jego, wdowę, miesza- kającą w Ljonie, natychmiast uprzedzono o niebezpieczeń- stwie, grożącym młodzieńcowi. Udała się więc do Saint-Cyr i całe dni i noce spędzała przy

wzglądowi ukochanego jedy- naka. Niestety, stan był coraz gorszy i mimo wszelkich zabie- gów, nie udało się uratować chorego.

Gdy młody oficer wyzował ducha na rękach matki, nie- szczęśliwa kobieta wyszła do swego pokoju, położyła się na łóżku i strzeliła sobie z rewol- wery w serce, zabijając się na miejscu.

Spowiedź podpalacza

Kilka słów prawdy o głośnej katastrofie na rynku w Kołomyi

W sferach literackich krąży pogłoski, jakoby pewien popu- larny powieściopisarz warszawski był mimowolnym sprawcą zeszłorocznej katar- strofy na rynku w Kołomyi.

Ponieważ jestem zamieszka- ny do tej sprawy, spieszę złożyć niezbędne wyjaśnienie, które zabezpieczy mego przy- jaciela od posądzeń o zbytnią pochopność do wzniesienia og- nia.

Z. Mniej więcej przed rokiem waga automatyczna stojąca przy wejściu do Łazienek zade- cydowała o moim wyjeździe do Kosowa, gdzie miałem poddać się kuracji odchudzającej.

Po zawitanu do Kołomyi, spo- żyłem obiad na dworcu kolejo- wym. Przy stole zawarłem zna- jomość z popularnym literatem Wacławem F., który właśnie skończył głodówkę w Kosowie i wracał do Warszawy. Przed rozstaniem, zamieniłszy bilety wizytowe, życząc sobie nawza- jem zdrowia i pomyślności.

Tragarz poinformował mnie, że z powodu szabasu autobus o- dejdzie do Kosowa dopiero na- zajutrz. O złapaniu dorożki rów- nież nie mogło być mowy.

Ktoś złośliwy wyraził się o Kołomyi, jakoby jedyną osobi- wością tego miasta był zegar na ratuszu. Zegar ten spóźnia się o 20 minut, ponieważ pew- nego razu na skazówce usiadła sroka. Prócz ratusza, kiosku z gazetami, pompy artezyjskiej i fabryki miodu staropolskiego, Kołomyja posiadała jeszcze do niedawna wspaniałą skrzynię do śmieci, pomalowaną z roz- kazu burmistrza na czekolado- wo.

Zostawiłem rzeczy u portje- ra w hotelu i wyszedłem na miasto. Pogoda była śliczna. Dokola biegały niefrasobliwe kozy, ogryzały drzewka, sku- bały trawę, beczwały. I mnie zro- biło się wesoło.

Cieszyły mnie kozy, cieszyli brodaczy obywateli, spacerują- cy z minami patriarchów.

Ostatni dzień wolności. Ju- tzo — być może — nie dostane

Niezwykłą wiadomość kome- towano w dość fantastyczny sposób, wobec czego uznałem za stosowne wzmazać się do roznowy.

— Podpalaczem jestem ja — rzekłem.

I wśród ponurej ciszy, opo- wiedziałem co następuje:

W roku ubiegłym, po powro- cie z Kosowa, znalazłem w kie- szonce od letniej marynarki bi- let wizytowy, który otrzyma- łem od Wacława F. wzamian za własny na dworcu w Kołomyi.

Prawdopodobnie musiałem po- dać ów bilet przez rozrządnie- nie portjerowi hotelowemu, a ten nie omyślał wpisać nazwi- ska do księgi przyjezdnych. Po fatalnej katastrofie na rynku, sporządzono protokół na pod- stawie mego meldunku w hote- lu, co stało się źródłem wszyst- kich powikłań.

Zatarg z magistratem kolo- myjskim załagodziłem jaknaj- śpieszniej. Zadana kwotę wy- słałem przekazem pocztowym. Mój drogi przyjaciel Wacław nie ma do mnie żalu i nigdy nie porusza drażliwego tematu.

Niniejsze wyjaśnienie piszę jedynie z poczucia obowiązku.

Zam.

Uniwersytet ukraiński w Krakowie.

Część nowo wybudowanego gmachu PKO w Krakowie została przeznaczona dla umieszczenia Uniwersytetu Ukraińskiego który ma być otwarty już z po-

czątkiem nowego roku akademickiego. Gmach P. K. O. jest od powiednio przystosowany na potrzeby wyższej uczelni.

„Ich schlage den Hund tot“.

„Gazeta Olsztyńska” skarży się na to, że nasze gazety w Polsce zajmują się naogół tak obojętnie losami braci naszych w Niemczech, gdy tymczasem gazety niemieckie w Niemczech przesadzają się w podawaniu wiadomości o losie Niemców w Polsce, a ponieważ nie mogą o Polsce źle pisać, więc zmyślają. I dlatego Niemcy pozwalają sobie wobec nas Polaków wprost na okropne rzeczy. „Gazeta Olsztyńska” zamieszcza list p. Bartscha, Polaka ze Sztumu, który tak pisze:

„Młodzież hakatystyczna, zorganizowana w „Stahlhelme” prosto szaleje przeciwko nam Polakom. Gdy wczoraj wracaliśmy z posiedzenia rady miejskiej na którym przemawiałem w sprawie szkoły polskiej, zaczęli mnie niedaleko ratusza 2 opryszków „Stahlhelmu”, później jakie 50 kroków dalej, cała gromada niedorostków, przezywała mnie „verfluchter Hund” i t.d. Jeden zawołał: „Lass mich, ich schlage den Hund tot”! Dwóch gonilo mnie aż pod moje mieszkanie. Zdążyłem uciec i zamknąć drzwi. Napastnicy cały

czas jeszcze stali na ulicy, wygrażając.

Wobec tego listu dziwi się „Gazeta Olsztyńska”, jak mogą Niemcy w Polsce gadać o ucisku? Czy tam w Polsce do Niemców Polacy strzelają, czy ich zabijają, czy im się zabiciem wygrażają, czy niemieckich redaktorów płatni zdrajcy w gazy-

tach polskich z błotem mieszają? Tak pisze „Gazeta Olsztyńska”. My tymczasem przy naszej naturze o ogniu słomianym oburzamy się na razie, a na drugi dzień o wszystkim zapominamy. Tak idzie u nas od lat 4, a Niemiec patrzy na naszą oziębłość i lekceważenie sprawy i wyjmuje z pod prawa naszych rodaków.

w Katowicach, zalicza się do jednego z najlepszych i składa się z 40 osób zespołu artystycznego. Nie wątpimy, że rozgłosznie imię **Wojciecha Brydzińskiego**, stając się pierwszorzędną atrakcją dla prawdziwie kulturalnych sfer naszego miasta.

OFIARA WISŁY.

Dnia 1. 8. br. utopił się przy kąpaniu w Wiśle niejaki Wacław Bukowski zam. przy ul. Sobieskiego 1. 26. Topielca dotychczas nie odnaleziono. Ponieważ pod wskazanym adresem Bukowski nie jest znany, uprasza się rodziców krewnych i znajomych o zgłoszenie się do ekspozytury śledczej Stary Rynek L. 1 C. k celu podania bliższych danych i odebrania znalezionych rzeczy będących własnością topielca.

POLONIA — T. K. S.

Bydgoszcz (Mistrz Pomorza)
Powyższe zawody o mistrzostwo Pomorza na rok 1924 odbędą się dziś w niedzielę dnia 3-go sierpnia br. o godz. 6-ej na boisku przy Szosie Chelmińskiej. Jak wszystkie zawody o mistrzostwo klasy A, tak i najbliższe należą do bardzo ciekawych i zgotować mogą widzom niejedną niespodziankę.

PIĄTE REGATY WSZECHPOLSKIE W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ, 2. 8. (Telefonem od własn. sprawozdawcy.)
Dzisiaj o godz. 11.30 odbyły się na kanale Brdyjszcju przed-

biegi towarzystw wiosłarskich. Do przedbiegu stanęły czwórki wiosłowe odkryte — następujących Tow. 1) Toruński Klub Wiosłarski, — 2) Klub wiosłarski Gdańsk. 3) Koło wiosłarzy Warszawy. 4) Warszawskie Tow. Wiosłarskie. 5) Akademicki Związek Sport. Poznań. 6) Klub Wiosłarski „Polonia” Poznań.

W przedbiegu tym Toruński Klub Wiosłarski — wykazał dołry czas, przebywając przestrzeń 1650 mtr. w 6 minutach 47 sekundach. Właściwa rozgrywka przedbiegów odbyła się o godz. 4 p. poł. w której pierwsze miejsce zdobył „A. Z. S.” Poznań — Drugie miejsce Klub wiosłarski „Polonia” Poznań. Trzecie miejsce Warszawskie Tow. Wiosłarskie — czwarte miejsce Toruński Klub Wiosłarski — który przebył przestrzeń 1650 mtr. w ciągu 6 min. 42 sek. Dalszy ciąg regat odbędzie się jutro o godz. 2.45 po poł. w których bierze również udział Toruń na łodziach t. z. rasowych. Nadto w 12-tym biegu staje do zawodów E. Pułkowski z Torunia.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Panna Maliczewska”.

Jutro.

Teatr zamknięty.

Co wyświetlają w kinach?

Crystal: „Dziecko gór”.

Nowości: „Hazard”.

Ostrzeżenie!

Pewne osoby rozsiewają wysoce dla nas szkodliwe a fałszywe wiadomości, dotyczące naszej firmy.

Ostrzegamy zatem wszystkich przed rozgłaszaniem tych niegodziwych pogłosek, winnych zaś pociągniemy do odpowiedzialności karno-sądowej.

„LIPNIAK” fabryka cukrów
H. SZCZEPKOWSKI i S-ka T. z. o. p.
Toruń, ul. Strumykowa 17

Koncert

dnia 3 sierpnia w sali Dworu Artusa odbędzie się nieodwołalnie z udziałem artystów: Prof. J. Żułmży, Wandy Modzelewskiej, artystki dramatycznej. Bilety pozostałe w niewielkiej ilości będą do nabycia w dniu przeobrażenia przy wejściu. Początek o 8 wiecz.

Odstąpię mieszkanie

dwupokojowe z kuchnią w centrum miasta, kto kupi meble, mało używane. Zgłoszenia pod nr 245.

Domowe obiady

dla urzędników rabat. Kulezycka, Plac Teatralny 34.

Karmelarz

dobry fachowiec, mogący wykazać się referencjami, potrzebny natychmiast.
Zgłoszenia pod „Dobra posada” do Adm. „Expressu Pomorskiego”.

Z TEATRU.

Dziś w niedzielę 3-go sierpnia ostatnie pożegnalne przedstawienie „Panny Maliczewskiej” na korzyść biorącego udział zespołu artysty.

Z TEATRU.

We wtorek 5, środę 6 i czwartek 7 sierpnia cykl przedstawień teatru Henryka Czarneckiego z udziałem genialnego artysty scen warszawskich **Wojciecha Brydzińskiego**.
Wojciech Brydziński, najślawniejszy współczesny tragiczny aktor polski, da się poznać naszym miastu w mistrzowskich kreacjach, które mu zjednały palmy pierwszeństwa nie tylko w Warszawie lecz w całej Polsce.
„Tayfunie” Lengeyla, stwarza pozostającą trwale w pamięci postać dr. Toleramy, uwypuklając się na tle egzotycznego środowiska Japończyków w Paryżu, ścierania się dwóch kultur Wschodu i Zachodu. Nieporównany odtwórca tytułowej roli w „Ten którego biją po twarzy” Andrejewa, święcił **Brydziński** przez sto przeszło wieczorów tryumfy w Teatrze Polskim w Warszawie. Rolę Hrabiego w „Don Juanie” Rittnera, zalicza genialny ten artysta do swoich popisowych.
Teatr Henryka Czarneckiego który obecnie obejmuje dyrekcję

Samochody „Citroën”, „Austro-Daimler” ::: Motocykle „Puch”
poleca stale
Pomorska Fabryka Samochodów, Motorów i Maszyn
Bracia Cierpiatkowski
(pod nowym Kierownictwem)
Toruń
Telefon 1471
Garażowanie samochodów. Budowa i reparacja nowych karoserji. Benzyna. Oliwa. Opony.
Fabryka, Biura i Garaże: Chelmińska Szosa nr. 33

Węgiel górnośląski Ia
węgiel kowalski
drzewo opałowe
ma stałe na składzie. Dostawa do domu. Bardzo korzystnie.
skład opału
Andrzej Grabowski
ul. Grudziądzka 27
naprzeciw cmentarza wojskowego.

Hotel i Restauracja „Trzy korony”
ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że z dniem 1-go sierpnia zostały
zniżone ceny w trunkach.
Pierwszorządna Kuchnia Warszawska
Bufet obficie zaopatrzony w zimne przekąski
Z poważaniem
GOSPODARZ.

Korzystnie na sprze- daż kompletna jadalnia i kuchnia. Bydgoska 16/18, I piętro, wchód Dardowskiego.
Werkmistrz!
Z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia. Z powodu redukcji pozostaje bez zajęcia. Jestem kompletnie obznajomiony z prowadzeniem warsztatów mechanicznych, z remontem maszyn parowych, ropnych, lokomobil, narzędzi rolniczych, parowozów normalnych i wazkotorowych jak również jestem obznajomiony z budową fabryk cukru gdzie pracowałem jako monter i mechanik. Oferty upraszam przelać do „Expressu Pomorskiego” dla M. Z.

Kantor Transportowo - Ekspedycyjny
Ludwik Szymański
Urzędowa Ekspedycja Kolejowa
Żeglarska nr. 3 Toruń Telefon 909 i 914
Ekspedycja towaru Transport mebli
koleją i wodą przeprowadzki
MAGAZYNOWANIE
Magazyny na Gł. Dworcu i przy nadbrzeżu z bocznicami kolejowymi. — Wyładowanie wózków z wagonu ze zaoszczędzeniem zwózki
ZWOZKI
całowagonowych przesyłek, wypożyczenie koni, wozów, wogóle wszelką spedycję uskutecznią się **jaknajtaniej.**
Proszę żądać ofert!
Proszę się przekonać!
Uprasza się nie zważać na ezeze i fałszywe frazesy i obietniczki, lecz na:
Punktualność! Szybkość! Fachowość!
Gwarancje! Solidność! Taniść!
I KREDYT!
kredytowanie zaliczeń kolejowych przy dogodnej spłacie
Najstarsza firma spedycyjna jako polska w Toruniu!
Pierwszorządne referencje jako i zaświadczenia Kolejowego Urzędu Obrotu Handlowego w Toruniu i Polskiej Dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku, że na firmę jako urzędową ekspedycję kolejową w Toruniu żadne uzasadnione zażalenie nie wpłynęło.
Wielka ilość koni, duży tabor wozów, zdrowe, suche magazyny, fachowy personel, wyszkolony i uczciwy robotnik, daje możliwość wszelkim wymaganiom sprostać.
Żegluga
Własne parostatki do holowania tratw i berlinek
Parostatki Wycieczkowe
dla towarzyszy w każdej chwili.

GOSPODARKA
7 mórg (cenne parcele) jak willa w mieście Inowrocławiu, przy głównej ulicy **przymusowo** na sprzedaż. Dom. 4 pokoje, śpiżnica, stodoła, 3 stajnie, ogród owocowy, warzywnik, sadzawka, ziemia I klasy Cacko dla Amerykanina. Tylko obejrzyć a spodoba się. Cena na miejscu. Powód sprzedaży: osamotnienie i brak rąk rob. Tylko poważni reflektanci. Agenci wykluczeni. — Jan Wróblewski, ul. Św. Ducha 55, Inowrocław.

Pilzner i Olej Kobylepolskie
!!! Pery piw polskich !!!
Żądamy wszędzie!

Żyrardowskie wyroby
niżej cenika fabrycznego.
Tkanina koszulowa 80 cm. . . 1,15 zł.
Płótno Tyrolskie 80 cm. . . 1,15 zł.
Płótno Polskie 90 cm. . . 1,15 zł.
Wszelkie inne artykuły także niżej cennika.
Voile Szwajcarski 1,15 szeroki
bardzo dobry gatunek tylko 2,95 zł.
Hurtownia Czesław Buza - Toruń.

Dziś Regaty w Brdyjszcju
w obecności Pana Prezydenta Rzplitej
Początek o g. 2.45 po poł.
Z Torunia dojazd do st. Łęgnowo. - Pociągi z Dworca Gł. o godz. 11.40 i 14.20. - Kryte trybuny. - Bufet. - Koncert Orkiestry Wojskowej.

Berson-Kauczuk
Przedstawicielstwo na Pomorze i W. M. Gdańsk
Beneta Składnica Skór
Toruń, Szewska 13

GRAND CAFÉ
Codziennie nadzwyczajny program artystyczny z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych:
Katia Mastowa bezkonkurencyjna subretka, królowa ekscentrycznych tańców
Janusz Ścinarski salonowy piosenkarz humor., nadzwyczajny repertuar, ulubieniec płci pięknej.
Duet wiedeński Lux znakomita para nowoczesnych tańców oraz wiele innych sił artystycznych.
Program czysto familijny. Początek o godz. 10 wieczorem.

Kto pije, ten długo żyje!
Najlepsze z piw jasnych jest piwo
„IMPERJAL”
mocne, łagodne — coś dla smakoszy.
Wyrabia: **Browar Wielkopolski, Bydgoszcz**
Oddział Toruń-Mokre, Zamknięta 3. Tel. 641.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnośnikiem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.
Wydawca: **WŁADYSŁAW BŁONSKI.** Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: **ALEKSANDER KWIATKOWSKI**